

Edyta Pietrzak

Smocze historie



Ilustrowała
Karolina Szewczyk

Miejska Biblioteka Publiczna we Włodawie

Włodawa 2020



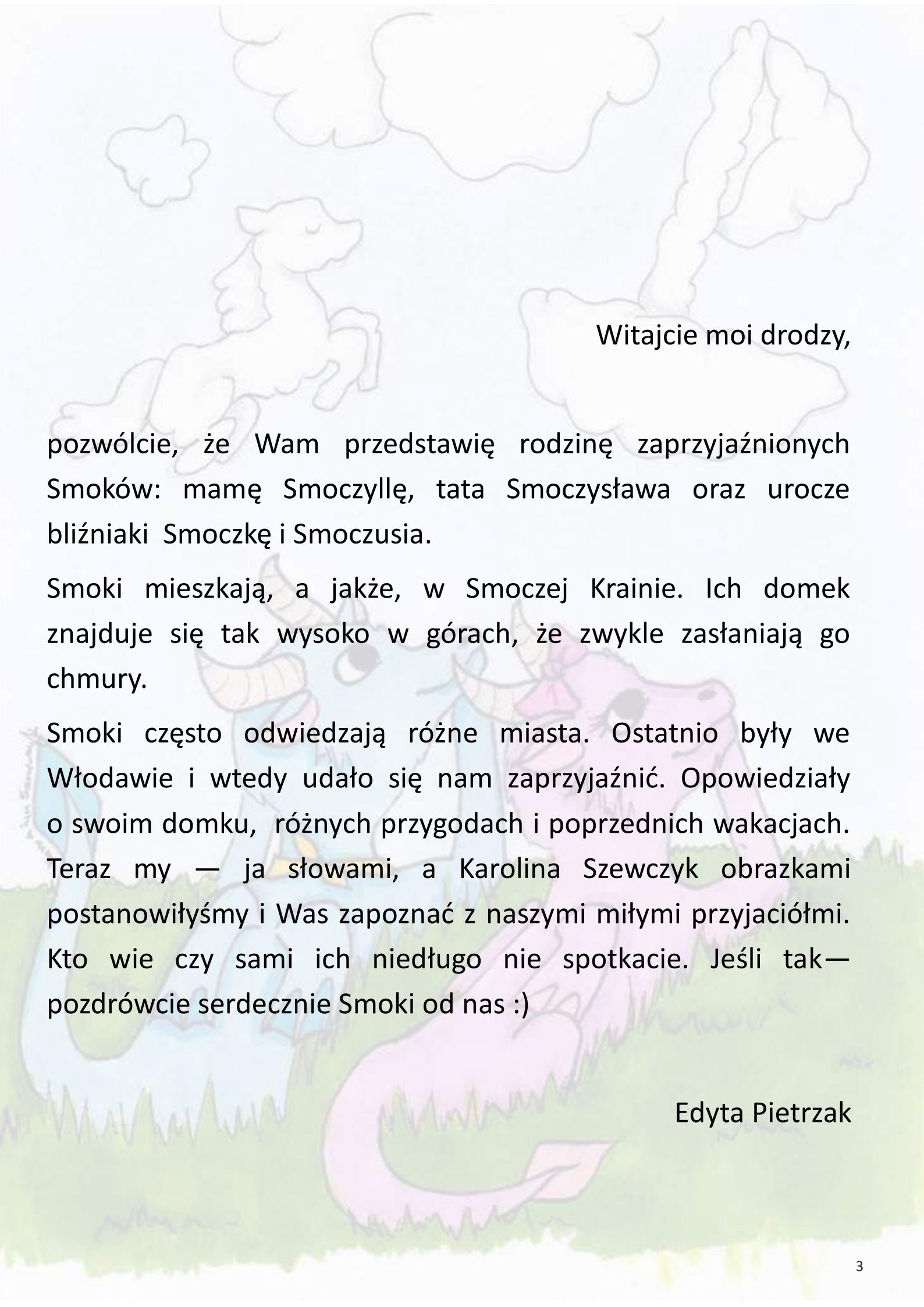
Wszystkie prawa zastrzeżone

Miejska Biblioteka Publiczna we Włodawie

Tekst: Edyta Pietrzak

Ilustracje: Karolina Szewczyk

ISBN 978-83-945712-3-8



Witajcie moi drodzy,

pozwólcie, że Wam przedstawię rodzinę zaprzyjaźnionych Smoków: mamę Smocyllę, tata Smoczysława oraz urocze bliźniaki Smoczkę i Smoczusia.

Smoki mieszkają, a jakże, w Smoczej Krainie. Ich domek znajduje się tak wysoko w górach, że zwykle zasłaniają go chmury.

Smoki często odwiedzają różne miasta. Ostatnio były we Włodawie i wtedy udało się nam zaprzyjaźnić. Opowiedziały o swoim domku, różnych przygodach i poprzednich wakacjach. Teraz my — ja słowami, a Karolina Szewczyk obrazkami postanowiłyśmy i Was zapoznać z naszymi miłymi przyjaciółmi. Kto wie czy sami ich niedługo nie spotkacie. Jeśli tak — pozdrówcie serdecznie Smoki od nas :)

Edyta Pietrzak

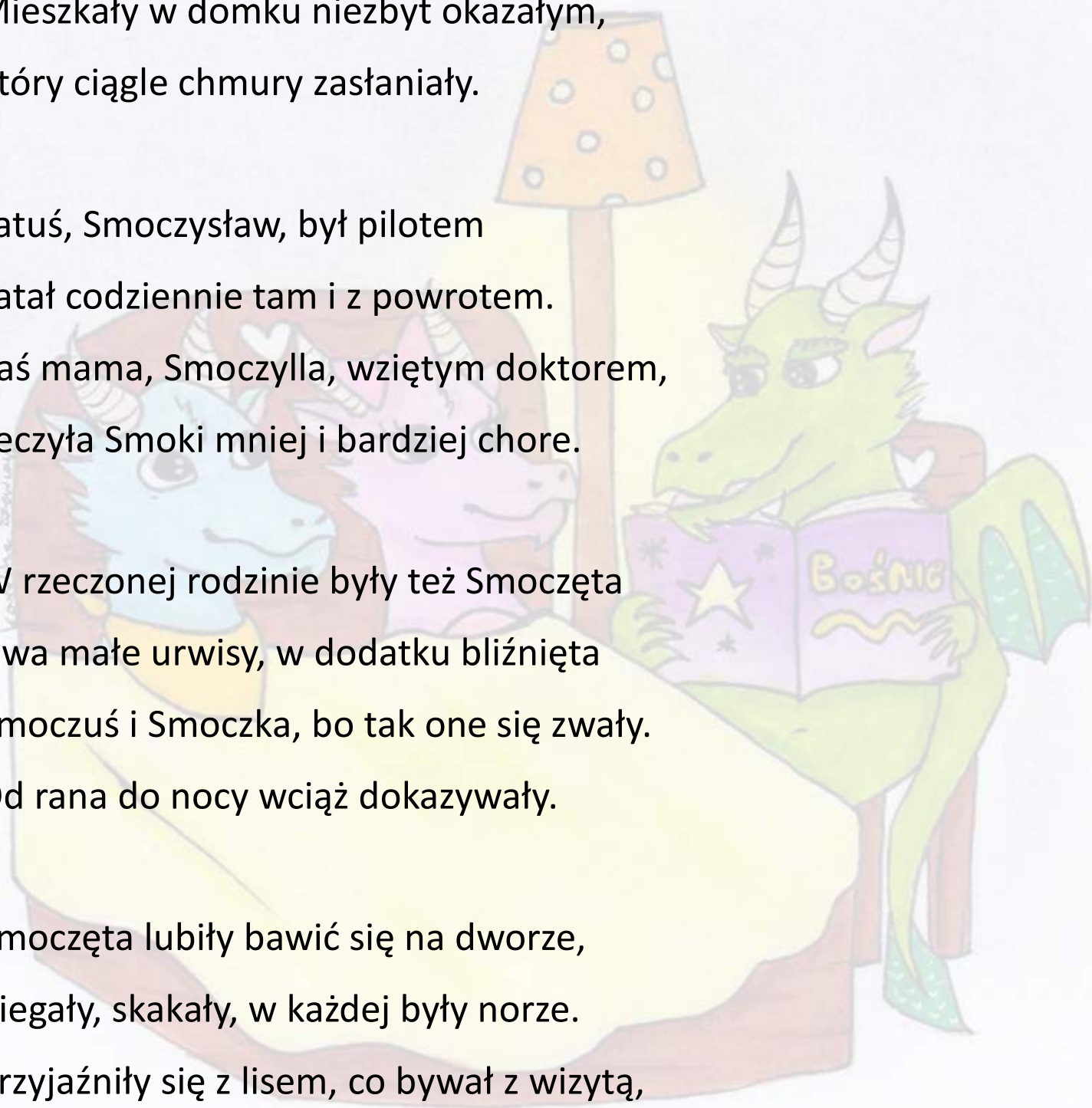
Smoki

W lesie, na górze, prawie wśród obłoków
Żyła rodzina bardzo miłych Smoków.
Mieszkały w domku niezbyt okazałym,
Który ciągle chmury zasłaniały.

Tatuś, Smoczysław, był pilotem
Latał codziennie tam i z powrotem.
Zaś mama, Smoczylla, wziętym doktorem,
Leczyła Smoki mniej i bardziej chore.

W rzeczonej rodzinie były też Smoczęta
Dwa małe urwisy, w dodatku bliźnięta
Smoczuś i Smoczka, bo tak one się zwały.
Od rana do nocy wciąż dokazywały.

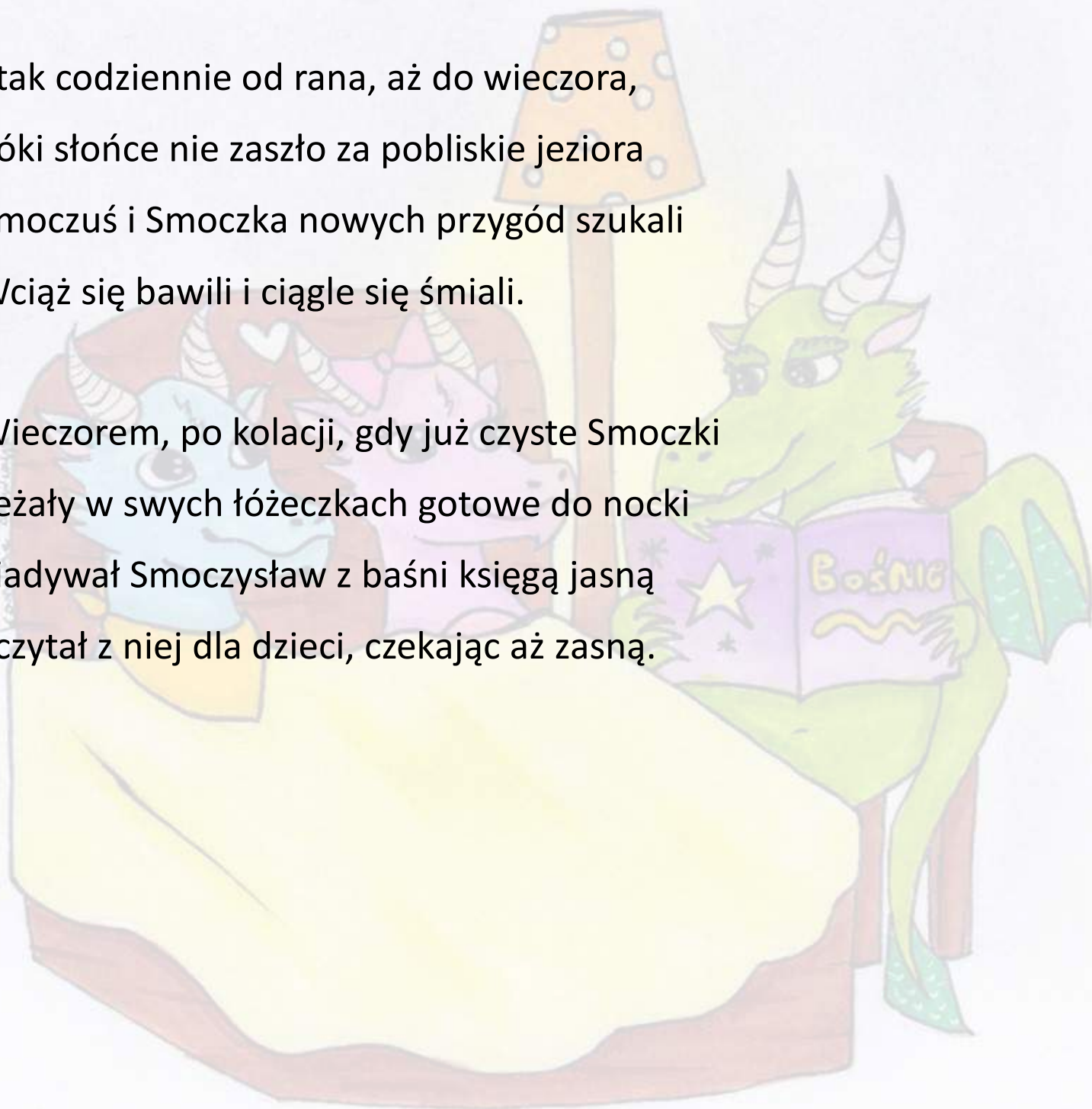
Smoczęta lubiły bawić się na dworze,
Biegały, skakały, w każdej były norze.
Przyjaźniły się z lisem, co bywał z wizytą,
Rysia głaskały, miś je zawsze witał.



Kota sprowadziły do domu,
Choć ten kot – niecnota
Wcale nie chciał w domu mieszkać
Wolał spać po płotach.

I tak codziennie od rana, aż do wieczora,
Póki słońce nie zaszło za pobliskie jeziora
Smoczuś i Smoczka nowych przygód szukali
Wciąż się bawili i ciągle się śmiali.

Wieczorem, po kolacji, gdy już czyste Smoczki
Leżały w swych łóżeczkach gotowe do nocki
Siadywał Smoczysław z baśni księgą jasną
i czytał z niej dla dzieci, czekając aż zasną.





Obłoczki

Na zielonej łące dwa małe Smoczki
Leżały cicho patrząc na obłoczki
Oba wpatrzone w chmurki na błękanie
Wyobraźnią bawiły się wręcz znakomicie.

Ta wielka chmura zaraz z prawej strony
Jest jak statek piratów, który szybki wiatr goni
Żagle rozpostarte jak skrzydła u ptaka...
I nagle się okręt zamienia w rumaka

Biegnie nieboskłonem rączy konik,
Grzywa rozwiana, pęd w uszach dzwoni,
Cwał zamienia się zaraz w kłus...
A gdzie jest rumak? O! Zniknął już!

Ale już z drugiej strony nieba
Siedzi niedźwiedź ogromny i straszliwie ziewa
A coś ty misiu dziś taki zaspany?
Pomachał łapą kudłacz i rozwiął się cały.

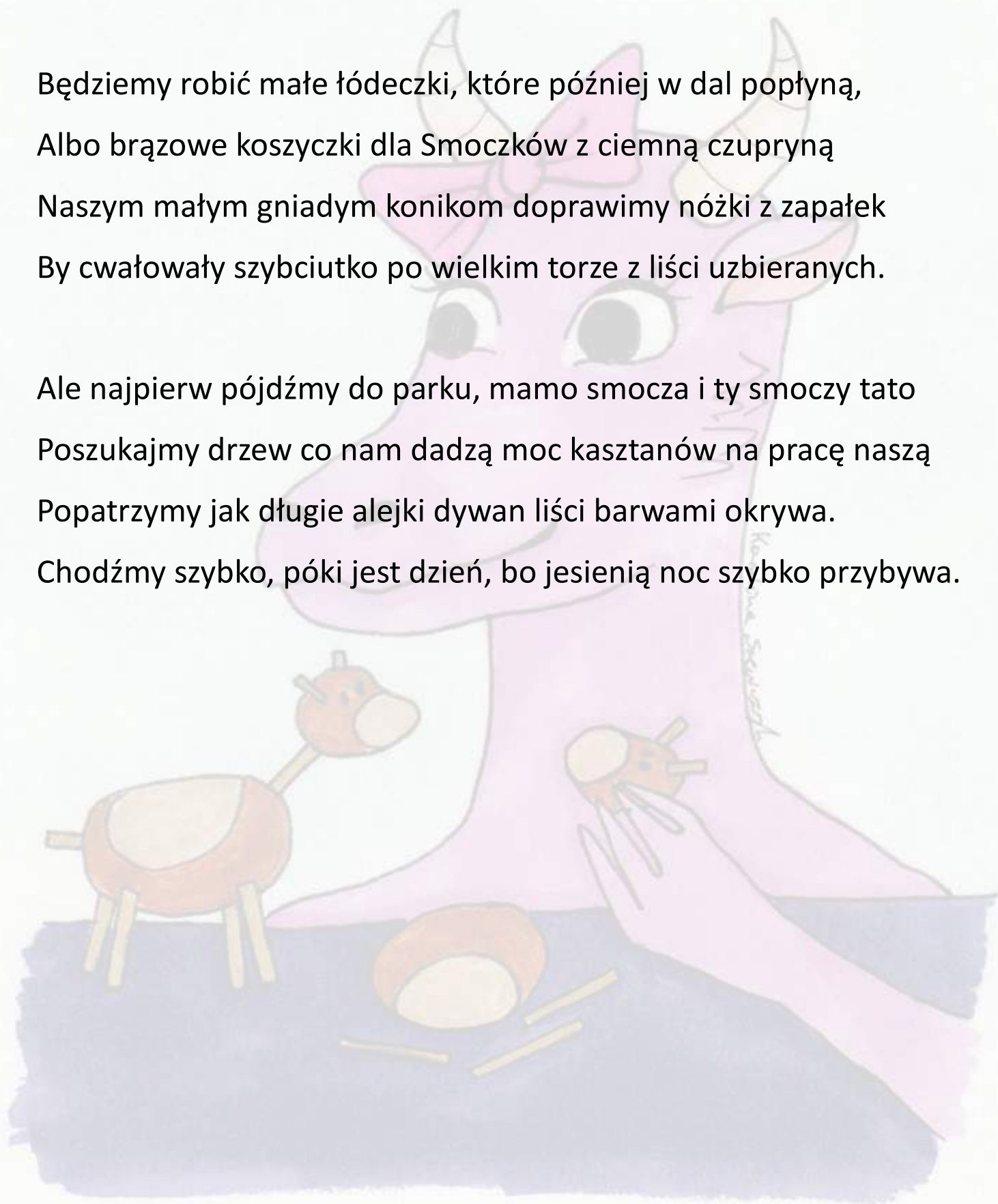
Spostrzegły Smoczki, że wieczór już blisko
Trzeba skończyć zabawę, wracać bardzo szybko.
Zerwały się z trawy, porzuciły atrakcje
I pobiegły do domu na pyszną kolację.



Kasztany

Będziemy robić małe łódeczki, które później w dal popłyną,
Albo brązowe koszyczki dla Smoczków z ciemną czupryną
Naszym małym gniadym konikom doprawimy nóżki z zapalek
By cwałowały szybciotko po wielkim torze z liści uzbieranych.

Ale najpierw pójdźmy do parku, mamó smocza i ty smoczy tato
Poszukajmy drzew co nam dadzą moc kasztanów na pracę naszą
Popatrzemy jak długie alejki dywan liści barwami okrywa.
Chodźmy szybko, póki jest dzień, bo jesienią noc szybko przybywa.





Zima

Wstały Smoczki wczesnym rankiem

I zerknęły za firankę

A na dworze przez noc całą

Mnóstwo śniegu napadało

Ucieszyły się dwa Smoczki

Widząc puchate obłoczki

Białe drzewa, studnie białą

Okolicę w śniegu całą

Zjadły Smoczki więc z pośpiechem

Śniadaniowe płatki z mlekiem

Na podwórko się wybrały

By się bawić przez dzień cały.

Nie marnując czasu z rana

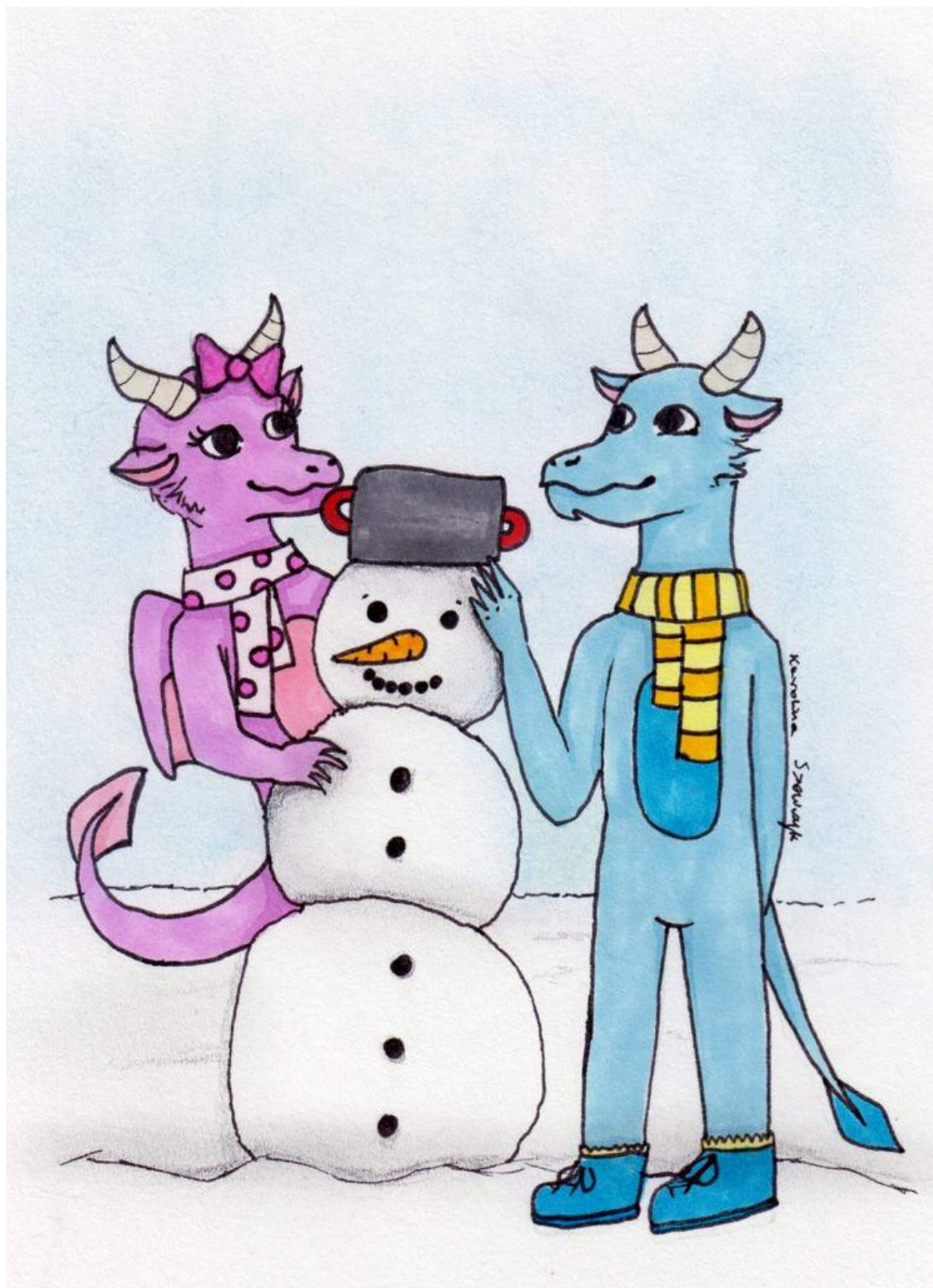
Ulepiły wnet bałwana

Wzięły sanki gdzieś z piwnicy

By pojeździć w okolicy



Porzuciły też śnieżkami
Aż się sypał puszek biały
Piękna bywa zima mroźna
W taką to się bawić można!



Las

Majowego dnia o świcie
Wszystkie nasze miłe Smoki
W zgodzie razem się zebrali
I na spacer się wybrali

Las powitał je świeżością,
Drzew wysokich chłodnym cieniem
Wonią kwiatów, słońca blaskiem,
Ciszą, pięknem i wytchnieniem

Przystanęły nasze Smoki
Przed białych dzwonków polaną
Stoją, patrzą, podziwiają
Lecz konwalii nie zrywają.

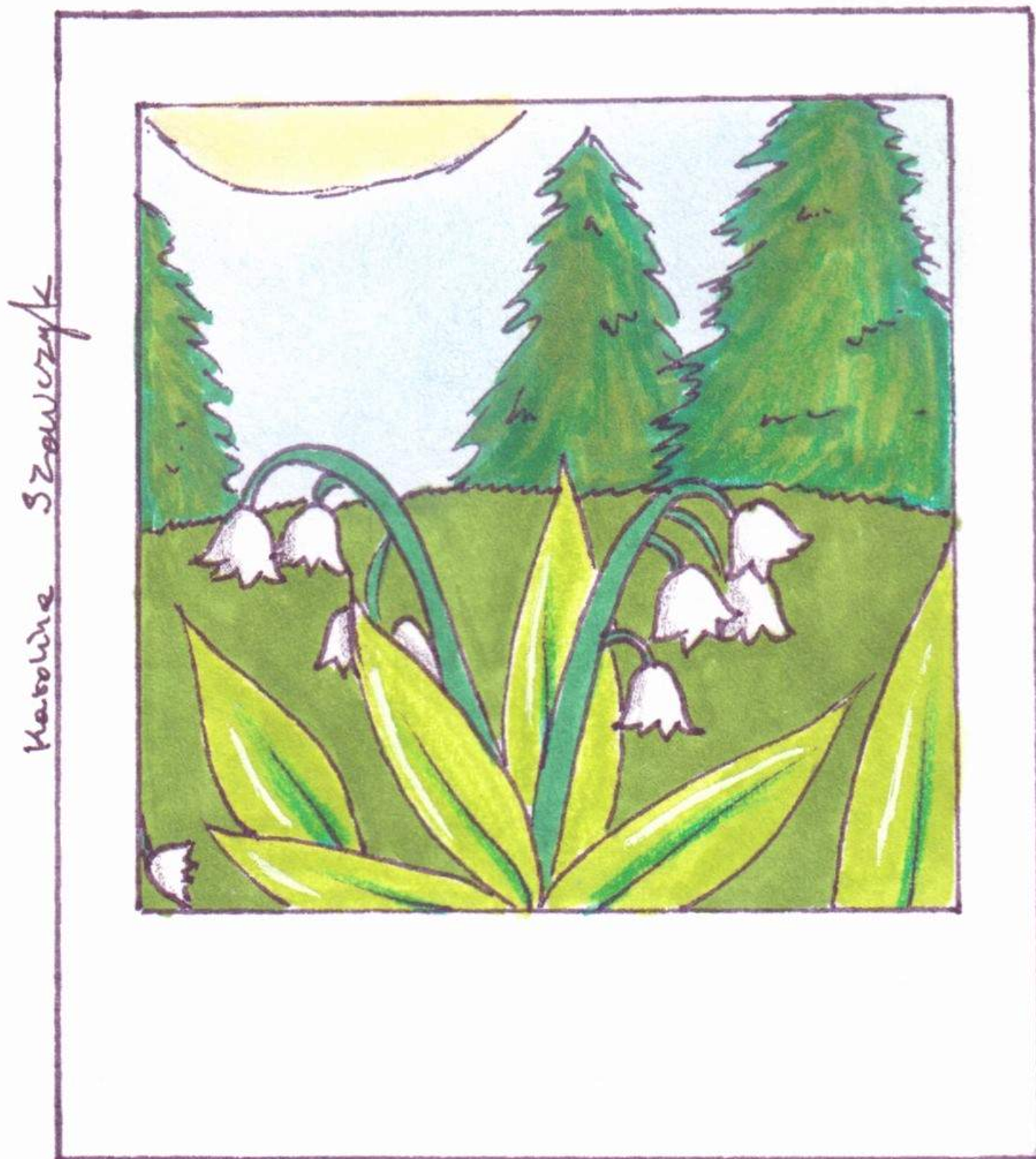
Krople rosy jeszcze błyszczą
Na kielichach białych kwiatków
Wiatr cichutko je kołysze
W śpiewie lasu o poranku.

Smoki spacer zakończyły

I do domu już wróciły

A uroki wiosny w lesie

Fotografią utrwały.



Wakacje

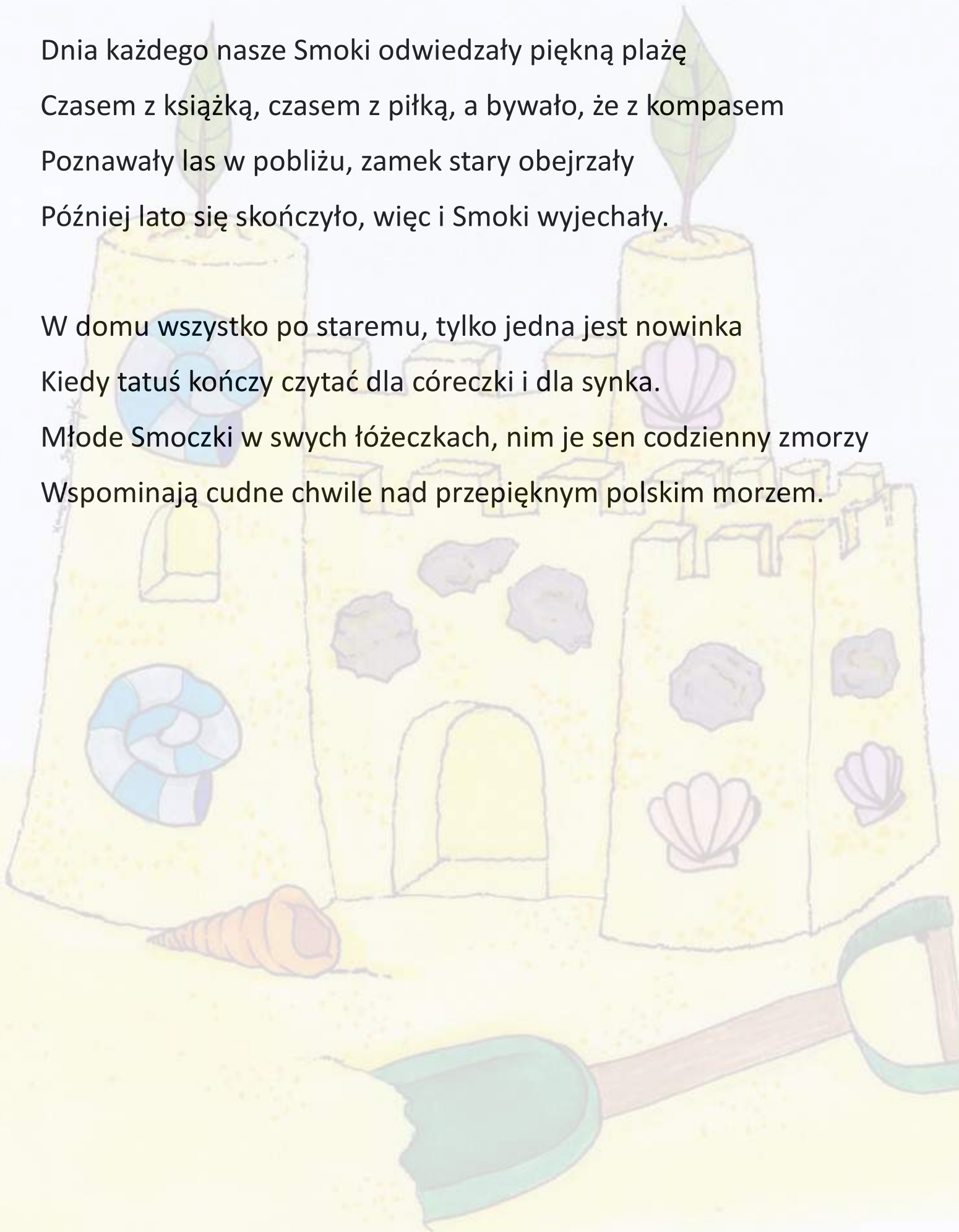
W poniedziałek o poranku wszystkie Smoki się zebrały
Otworzyły swoje szafy i ubrania spakowały
Walizeczki całkiem spore w bagażniku umieściły
I za chwilę w długą podróż na wakacje wyruszyły
Szybko mijał czas po drodze, Smoki w różne grały gierki,
Rozwiązywały zagadki i śpiewały swe piosenki
A wieczorem, gdy już słońce przymykało lekko oczy
Na podjeździe przed hotelem się zatrzymał pojazd smoczy.

Już drugiego dnia nad ranem Smoki poszły na spacer
Wzięły z sobą parasole, cztery koce i materac
w torby wielkie spakowały i foremki, i książeczki
cztery jabłka, moc kanapek, dużo wody i czepeczki

Małe Smoczki razem z tatą już budują zamek wielki
Poszło na to wiele piachu, pięć kamyków i muszelki
Mama w stroju kąpielowym w wodzie pluska się wytrwale
Słońce świeci, wietrzyk wieje, po prostu jest doskonale.

Dnia każdego nasze Smoki odwiedzały piękną plażę
Czasem z książką, czasem z piłką, a bywało, że z kompasem
Poznawały las w pobliżu, zamek stary obejrzały
Później lato się skończyło, więc i Smoki wyjechały.

W domu wszystko po staremu, tylko jedna jest nowinka
Kiedy tatuś kończy czytać dla córeczki i dla synka.
Młode Smoczki w swych łóżeczkach, nim je sen codzienny zmorzy
Wspominają cudne chwile nad przepięknym polskim morzem.







Spis treści:

Wstęp.....	3
Smoki	4
Obłoczki	7
Kasztany	9
Zima	11
Las.....	13
Wakacje	15





Miejska Biblioteka Publiczna we Włodawie

ul. Przechodnia 13, 22-200 Włodawa

www.mbpwlodawa.pl / www.facebook.com/mbpwlodawa

tel. (082) 57 21 103, e-mail: mbpwlodawa@gmail.com

ISBN 978-83-945712-3-8



9 788394 571238